



Bachula wygrywa u siebie



Po trzyletniej przerwie rajdy wróciły do Małopolski. Powrót zdecydowanie można zaliczyć do udanych. Wielu zawodników, wielu kibiców, wiele wrażeń. To wszystko już minęło. **1 Rajd Ziemi Bocheńskiej** został zapisany na kartach rajdowej historii.

Organizatorzy na frekwencję nie mogli narzekać. 29 czerwca ze startu honorowego na bocheńskim rynku wyruszyły 74 załogi. Zawodnicy byli witani nie tylko przez członków AK Śląskiego, ale także przez Bochnian, którzy przyszli zobaczyć swoich faworytów – braci Bębenków i Mateusza Kubata – oraz pozostałych rajdowców. Po prezentacji na rynku każda załoga wyruszała na odcinki specjalne w Nowym Wiśniczu i Łapanowie. Trasy były bardzo wymagające, znacznie różniły się od pozostałych OeSów w cyklu Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Śląska. Zawodnicy byli zadowoleni, ponieważ rajd ten pozwolił im się sprawdzić w warunkach innych niż te, do których zdążyli się przyzwyczaić.

Nie wszystkim zawodnikom było jednak dane dojechać do mety. Na OS 4 wypadek miała załoga 61, a na OS 5 – załoga 66. Oba te wypadki skończyły się transportem do szpitala jednego z członków załogi, ale żaden z nich nie miał poważnych następstw. Poza tym mokre drogi, ostre zakręty, szutrowe łączniki i wyboje zmusiły wiele aut do wycieczek – niekiedy bezpowrotnych – poza drogę. Czasem też z dalszej rywalizacji rajdowców dyskwalifikowały usterki, których mechanicy, pracujący w błotnistych warunkach, nie byli w stanie usunąć.

Na koniec rajdu zawodnicy wrócili tam, skąd wyjechali – na bocheński rynek. Nie od razu jednak nastąpiła meta honorowa; zanim to się stało załogi ruszyły po ulicach w centrum Bochni. Miejski OS 7 odbywający się pod patronatem władz miejskich przyciągnął bardzo wielu zainteresowanych: barierki ledwo wytrzymały napór oglądających, a zabezpieczenie miało pełne ręce roboty. Bez wątplenia miejski odcinek był najbardziej atrakcyjnym i najbardziej medialnym odcinkiem tego rajdu, choć liczył zaledwie 1,5 km. Po jego przejechaniu załogi przyjeżdżały na metę honorową, skąd udawali się do parku zamkniętego, gdzie czekali na rozdanie nagród.

Wręczenie nagród nastąpiło ok. godz. 22:00. W klasyfikacji generalnej zwycięzcami okazała się Łapanowska załoga Michał Bachula/ Mateusz Śliwa, drugie miejsce zajęli Dariusz Twardzik i Michał Żelazko, a trzecie – Adrian Jurasz i Krzysztof Marczewski. Klasę GOŚC wygrali faworyci – Michał i Grzegorz Bębenkowie; zaraz za nimi był ich siostrzeniec wraz ze swoim pilotem Michałem Jurgałą, a na ostatnim miejscu na podium załoga Wiesław Ingram/ Krzysztof Janik. Załogi te zostały nagrodzone oryginalnymi pucharami ufundowanymi i wykonanymi przez zakład szklarski Bo – Glass. Osobne nagrody były przewidziane dla zwycięzców miejskiego odcinka. Bryły solne od władz miasta Bochni dostali kolejno: Wiesław Ingram/ Krzysztof Janik, Grzegorz i Wioletta Bajda oraz Michał i Grzegorz Bębenkowie.

Organizator, Automobilklub Śląski pragnie serdecznie podziękować wszystkim zaangażowanym w organizację rajdu. Szczególne słowa uznania skierowane są władz miasta Bochnia oraz gmin: Łapanów i Nowy Wiśnicz. Wiadomo jednak, że impreza nie odbyłaby się, gdyby nie sponsorzy. Do organizacji rajdu przyłączyły się takie firmy, jak: Bo – Glass, Honda Kołaczek, Platinum Orlen Oil, Igloo, Bosch Service Trojak, Restauracja Murowianka, ROL – PEK czy też hotele: Bochnia i Panorama.

AS